



CTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Cena 15 gr

10k VIII Wyd. A B

Poznań, sobota 20 XII 1952 r.

Nr 305 (2738)

WALCZĄC O POKÓJ NARÓD POLSKI walczy o rozkwit wolnej i suwerennej Ojczyzny

Przemówienie delegata Polski Wiktora Kłosiewicza — na Kongresie w Wiedniu

WIEDEN (PAP)

W dniu 17 bm. delegat Polski Wiktor Kłosiewicz na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju wygłosił następujące przemówienie:

DRODZY PRZYJACIELE!

W mojej ojczyźnie, kroczącej od 3 lat po drodze pokojowego rozwoju, każdego dnia miliony ludzi stają do pracy, która daje radość i zadowolenie, dzięki której rośnie i pięknieje nasz kraj i nasze życie. Tak dzieje się codziennie nie tylko u nas. Tak dzieje się na olbrzymich przestrzeniach globu ziemskiego, wszędzie tam, gdzie narody ujęły twardo w swe ręce decyzję o swoim losie. Ale są jeszcze na świecie takie kraje, gdzie obok ludzi spieszących do pracy są ludzie, którzy nie mają dokąd i po co się spieszyć, którzy po całych dniach poniżającego zebrań o pracę wracają do domu z niczym, a w głowach ich tkwieje się uparte pytanie „dlaczego?”.

Ktoś musi odpowiedzieć nie tylko im, ale i tym, którzy dziś jeszcze mają pracę, lecz jutro mogą jej nie mieć, jak ci robotnicy z francuskiej fabryki samochodów, SIOP,

którzy rano przyszli do pracy i zastali bramę zakładów zamkniętą, jak półtoratysięczna załoga włókienników angielskich w Hartford, których



Na zdjęciu: Delegaci polscy w prezydium Kongresu. Od lewej: ks. Lemparty, J. Mazurkiewicz, prof. L. Infeld i J. Iwaszkiewicz

fabryka likwiduje się z powodu braku zamówień. Tym ludziom mówi się dzisiaj: ruszajcie się, jeśli zaczniemy produkować czołgi i pociski, podniosą się zarobki, jeśli stłumimy ruchy wolnościowe, opanujemy surowce i rynki zbytu w Vietnamie i na Ma-

lajach, jeśli przedłużyć się będzie wojna w Korei. Oczywiście najczęściej nie mówi się tego wprost, choć cynizm i brutalność obnażają się dziś z bezprzykładnym bezwstydem.

Jest na świecie wielu ludzi, którzy sami nie potrafią się

przedrzeć przez gęstą zasłonę łgarstw i oszczerstw, jakimi omotuje się codziennie ich świadomość. Tym ludziom trzeba otworzyć oczy. Zebrałiśmy się tutaj dzisiaj z całego świata po to, by uczciwie spojrzeć prawdzie w oczy, by rozważyć i przekonać się nawzajem, że istnieje realna możliwość ratowania ludzkości przed bezmyślną katastrofą.

My mówimy:

Walka o pokój

— to walka o życie

Słowa te rozumie coraz więcej ludzi na świecie, coraz więcej matek drżących o życie swych dzieci, coraz więcej robotników, coraz więcej artystów i działaczy kultury, coraz więcej naukowców i myślicieli. Rozumieją nas i popierają ci wszyscy ludzie, którzy — bez względu na to, jaką ideologię, jaką religię, jaki naród i jaką klasę społeczną reprezentują — nie zatracili niezwykle cennego i wrodzonego normalnemu człowiekowi poczucia uczciwości.

Hasło obrony pokoju przyciąga i mobilizuje wciąż szersze kręgi we wszystkich krajach świata. Świadczy o tym

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zjednoczenie Rybnickie pierwsze w przemyśle węglowym wykonało roczny plan

KATOWICE (PAP)

W dniu 17 bm. w godzinach porannych Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego pierwsze ze zjedno-

Prezes Rady Ministrów do pracowników Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wysłał do pracowników Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego depeszę następującej treści:

„Do Górników, Sztugarów i Inżynierów Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego!

Pozdrawiam serdecznie wszystkich pracowników przodującego Zjednoczenia Rybnickiego. Proszę Was o przyjęcie mego podziękowania za przedterminowe wykonanie zadań planu produkcyjnego na rok 1952 i za podjęcie dodatkowego zobowiązania

BOLESŁAW BIERUT

Ambasador Turcji u prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 18 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Turcji w Polsce p. Abdulhata Aksina...

czeń tego przemysłu wykonało roczne zadania produkcyjne.

W związku z tym przedstawiciele załóg kopalń tego zjednoczenia wystosowali w imieniu górników do przewodniczącego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta depeszę, w której piszą m. in.:

„Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało dnia 17 bm. w godzinach porannych plan produkcji węgla na rok 1952. Górnicy kopalń rybnickich zobowiązują się wydobyc jeszcze do końca br. tysiące ton węgla, pragnąc ta ponadplanowa produkcja dać wyraz swemu przywiązaniu do państwa ludowego i do Was, Obywateli Prezesie Rady Ministrów. Przypiekamy, że i w przyszłym roku dolożymy wszelkich starań, by nie zawieść zaufania pokładanego w nas przez rząd Polski Ludowej. Będziemy pracowali tak jak dotychczas — wytrwale i karnie pod przewodnictwem naszej partii, by godnie spełnić nasz obowiązek.”

Ponad 80 tysięcy nowych członków w szeregach związków zawodowych

WARSZAWA (PAP)

W toku odbywającej się obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej coraz większa liczba dotychczas niezorganizowanych robotników wstępuje w szeregi związków zawodowych.

W czasie wyborów w grupach związkowych w szeregi związków zawodowych wstąpiło do chwili obecnej ponad 80 tysięcy nowych członków.

Najwięcej gdyż ponad 12 tysięcy pracowników zgłosiło swój akces do Zw. Zaw. Budowlanych.

W czasie przerw w obradach delegaci różnych krajów prowadzą przyjazne rozmowy.

Na zdjęciu: Górnik polski Szczepan Błaut daje autograf delegatowi z Algieru — Oudina.

Foto — specjalny wysłannik CAF — Zygm. Wdowiński.

Minister Wyszynski powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że 17 grudnia wrócił z Nowego Jorku do Moskwy szef delegacji ZSRR na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszynski.

Wielkopolska uroczystość obchodzić będzie rocznicę urodzin Chorażego pokoju Generalissimusa Józefa Stalina

Rokrocznie naród polski uroczystość i radośnie obchodzi rocznicę urodzin Chorażego światowego obozu pokoju, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Przypadająca w tym roku 73 rocznica urodzin Józefa Stalina będzie obchodzona szczególnie uroczysto. Urządzane w tym okresie imprezy przyczyniają się do pogłębienia świadomości wśród społeczeństwa polskiego o życiu i walce Stalina, jako współorganizatora partii bolszewickiej, państwa radzieckiego i organizatora wielkich zwycięstw narodu radzieckiego oraz w przynajmniej sobie przez robotników, chłopów i inteligencję pracującą historycznych materiałów XIX Zjazdu KPZR.

Zarząd Wojewódzki TPP-R

Rosną szeregi zaciągu pionierskiego

Porwani zapałem pracy dla Polski
młodzi ochotnicy zgłaszają się
na najtrudniejsze odcinki produkcji

WARSZAWA (PAP)

Z każdym dniem powiększają się szeregi pionierów, najofiarniejszej młodzieży polskiej, zgłaszającej się do pracy na najtrudniejsze odcinki walki o zwycięskie wykonanie planu 6-letniego.

Do Myślowic na Górnym Śląsku i Rusinowej koło Wałbrzycha, gdzie mieszczą

pow. kutnowskim. Pragnę swoją pracę w górnictwie jak najlepiej przyczynić się do rozkwitu naszego kraju.”

Zaciąg pionierski ogarnia również coraz szersze rzesze przodującej młodzieży Opol-szczyzny. Do pracy w przemyśle chemicznym wyjechała z Opola w dniu 13 bm. nowa 34-osobowa grupa dziewcząt i chłopców.

15 milionów mieszkańców Niemiec zachodnich wypowiedziało się przeciwko układowi ogólnemu

Agencja ADN podaje nowe wyniki referendum ludowego przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”. Do dnia 11 grudnia br. 14 876 818 obywateli zachodnio-niemieckich wypowiedziało się przeciwko „układowi ogólnemu”, za pokojem. Wyniki te świadczą o dalszym wzroście organizacji „Zgromadzenia niemieckiego”, która skupia w swych szeregach wszystkich Niemców wypowiadających się przeciwko wojnie.

NAPRZÓD DO WALKI O PLAN!



Niedawne to czasy, gdy na XIX Zjeździe KPZR J. Stalin mówił o nowych brygadach szturmowych światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Pamiętamy, z jakim wzruszeniem przyglęliśmy się fakt zaliczenia poczetu tych brygad również i naszej Ojczyzny.

Upływają oto ostatnie dni III roku naszej 6-latki. Czyż nie jest obowiązkiem nas wszystkich przyspieszać budowę potęgi naszej szturmowej brygady przez terminowe i przedterminowe wykonywanie rocznych zadań? Każdy patriota odpowie: tak.

Jest u nas wiele zakładów produkcyjnych, w których załogi zrozumiały ten fakt właściwie. Myślimy tu o załogach, które mimo, że w ciągu wielu miesięcy nie wykonywały swych okresowych zadań — przy końcu roku potrafiły zdobyć się na taki wysiłek, iż plan roczny zrealizowały przed terminem.

W Poznaniu przykładem tego jest Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych, która nadrobiła wszystkie niedobory początkowych miesięcy tego roku i przedterminowo chlubnie zameldowała o wartościowym wykonaniu rocznych zadań, a według wszelkiego prawdopodobieństwa wykona plan w asortymencie również przedterminowo.

Ostatnio na zaszczytną listę tych, którzy realizują już plan 1953 r. zapisały się: Gazownia Poznańska, Zarząd Przemysłu Szklarskiego, Zjednoczenie Budownictwa Miast i Osiedli kaliskiego Zarząd Ceramiki Czerwonej, gazownia miejskie w Kościanie, Koźminie, Jutrosinie, Miejskiej Górze, 13 Miejskich Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych oraz 36 nadleśnictw podległych Poznańskiemu Okręgowi Lasów Państwowych w Poznaniu.

W świetle tych sukcesów z tym większą troską patrzymy na zakłady, w których roczny plan jest zagrożony, a więc na Poznańskie Zakłady Metalowe i Emaliernię, Nową Elektrownię, Zakłady Elektrotechniczne, K-6, Bazę Remontu Obrabiarek czy „Polski Piec”.

Pozostali jeszcze niepełne 2 tygodnie robocze. Nie jest to wiele, ale jeśli załogi zdobędą się w tych 11 dniach na wyjątkową ofiarność, mogą jeszcze wiele z zaległości wyrównać.

ZWRACAMY SIĘ DO ZAŁÓG TYCH ZAKŁADÓW, W KTÓRYCH WYKONANIE ROCZNYCH ZADAŃ NASUWA WĄTPLIWOSCI.

ZADOKUMENTUJcie SWOJĄ PATRIOTYCZNĄ POSTAWĘ PRZEZ TERMINOWE WYKONANIE WASZYCH OBOWIĄZKÓW!

Przedstawiciele narodów na Kongresie w Wiedniu

żądają:

- zaprzestania toczących się wojen
- zagwarantowania niezawisłości narodów
- osłabienia napięcia międzynarodowego

Obrazy Kongresu Narodów w dniu 17 grudnia

WIEDŃ (PAP)

Na przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 17 bm. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad zagadnieniami dotyczącymi położenia kresu toczącym się obecnie wojnom, zagwarantowania niezawisłości i suwerenności narodów oraz osłabienia napięcia międzynarodowego.

Obradom przewodniczył przedstawiciel Szwecji — Ar. tur Lundkvist. Przemawiali: Hadż Ali Ahmed (Alger), Ho Din-huan (Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna), uczonego radzieckiego Żukow - Werenikow, który brał udział w pracach międzynarodowej komisji uczonych, powołanej dla zbadania faktów prowadzenia wojny bakteriologicznej w Chinach — prof. Czen Wen-gui, szef służby zdrowia korpusu ochotników chińskich w Korei, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenie Cotton,

przewodniczący Kanadyjskiego Kongresu Obrony Pokoju James Endicott, prof. Pessoa (Brazylia), Olavi Lahtel (Finlandia), Wiktor Kłosiewicz (Polska), powieściopisarka hinduska Malati Bedekar i dziennikarz węgierski Tibor Meral.

*

WIEDŃ (PAP)

Na popołudniowym posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 17 bm. przewodniczył delegat Argentyny — Barletta.

Przedstawiciel Paragwaju Jose Flores, który przemawiał jako pierwszy, oświad-

czył, że Kongres Wiedeński jest ważnym krokiem narodów całej kuli ziemskiej w walce o pokój i niezawisłość narodową państw. Kongres dowodzi, że ruch w obronie pokoju ogarnia coraz to nowe warstwy ludności, niezależnie od poglądów politycznych i przekonań religijnych.

Prowadząc barbarzyńską, zabójczą wojnę w Korei i montując agresywne bloki — ciągnął dalej mówca — imperialiści amerykańscy zagrażają pokojowi na całym świecie.

Paragwaj jako słaby pod względem gospodarczym kraj kapitalistyczny, odczuwa coraz bardziej jarzmo imperializmu amerykańskiego. Paragwaj był jednym z pierwszych krajów Ameryki Łacińskiej, któremu narzucono tzw. „pomoc” amerykańską. Obecnie monopol amerykański kontroluje całą ekonomikę i finansy Paragwaju.

Cała ta polityka ucisku i ujarzmiania kraju — oświadczył w zakończeniu Jose Flores — wywołuje głębokie oburzenie narodu paragwajskiego. Paragwajczyści oświadczają, że nie chcą, aby kraj ich był kolonią i że nie posła swych synów na wojnę przeciwko bohaterstwu narodowi koreańskiemu, broniącemu swej niezawisłości. Pomimo krwawego terroru, lud-

ność Paragwaju wypowiada się za zawarciem paktu pokoju i za przerwaniem wszystkich prowadzonych obecnie wojen, domaga się niezawisłości i wolności swego kraju.

Pragniemy — powiedział Jose Flores — przekazać z tej trybuny pozdrowienia delegacji Związku Radzieckiego, wielkiego kraju, który odważnie walczy o pokój na całym świecie.

Następnie zabrał głos delegat Libanu Ahmed Arif El-Zein. Przemówienie jego było poświęcone walce narodu Libanu o pokój i niezawisłość.

Komentarz dnia

Głos Watykanu czy „Głos Ameryki“

Główny organ watykański „Osservatore Romano“, zaatakował Światowy Ruch Pokoju, oświadczając, że ruch pokoju „służy celom niechrześcijańskim i antychrześcijańskim“.

Watykan uznał za „niechrześcijańskie i antychrześcijańskie“ takie postulaty Światowego Ruchu Pokoju, jak: natychmiastowe zakończenie przelewu krwi w Korei, w Vietnamie i na Malajach, zakaz stosowania bomb atomowej, zakończenie opętanej wyścigu zbrojeń, ni szczytach gospodarczo narodów tzw. zachodu i zagrażających pokojowi światowemu. Watykan uznał za „niechrześcijańskie“ żądanie zawarcia paktu pokoju między mocarstwami i żądanie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Wynika z tego, że Watykan uważa za „chrześcijańskie“ takie postępowanie, przeciwko któremu protestują setki milionów ludzi reprezentowa-

nych na Kongresie Narodów w Wiedniu. Wynika z tego, że Watykan uważa za „chrześcijańskie“ masowe tępienie mężczyzn, kobiet i dzieci na Korei przy pomocy bomb napałowych i bakterii. Wynika z tego, że Watykan uważa za „chrześcijańskie“ obcinanie głów Malajczykom przez sprowadzonych przez rząd brytyjski „łowców głów“. Za „chrześcijańskie“ Watykan uważa barbarzyńskie rozstrzelanie jeńców w amerykańskich obozach na Korei, bezlitosne mordowanie Tunezyjczyków i Marokańczyków przez wojska francuskie.

Tych wszystkich przejawów polityki mocarstw imperialistycznych Watykan nie uważa za „niechrześcijańskie“ i bynajmniej ich nie potępia i nie potępia, tak, jak w czasie wojny nigdy nie potępiał hitlerowskich obozów zagłady oraz eksterminacji ludności cywilnej w Polsce i w innych krajach okupowanych przez wojska hitlerowskie.

Natomiast protesty Światowego Ruchu Pokoju przeciwko tym okropnym zbrodniom i żądania zmierzające do położenia kresu zbrodniom obecnym i jeszcze większym — gdyby rząd państw atlantyckich udało się zrealizować swe plany wojenne — Watykan nazywa „niechrześcijańskimi i antychrześcijańskimi“.

Na szczęście dla ludzkości, miliony chrześcijan na całym świecie nie podzielają tego poglądu watykańskiego na istotę chrześcijaństwa.

Tak na przykład na Kongresie Wiedeńskim węgierski ksiądz, Janos Mate, wreczył przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju książkę z podpisami 3.340 duchownych katolickich, którzy upowładnili księdza Mate do wystąpienia na Kongresie Narodów na rzecz pokoju.

Wystąpienie „Osservatore Romano“ nie jest przypadkowe. Świadczy o tym ataki na światowy ruch pokoju i n-nych półoficjalnych pism Watykanu, wydawanych w krajach kapitalistycznych, jak francuskiego „La Croix“, brytyjskiego „Catholic Tablet“ i kilku innych.

Jawne i oficjalne solidaryzowanie się Watykanu z najzacieklejszymi wrogami pokoju i podżegaczami wojny, których izolacja od mas ludowych całego świata staje się coraz widoczniejsza — oznacza, że Watykan znalazł się w całkowitej sprzeczności z pragnieniami i wolą pokoju milionów wierzących katolików. Świadczy o tym ogromna liczba duchownych i świeckich katolików, jak najbardziej czynnie występujących w szeregach Światowego Ruchu Pokoju. J. W.

Barbarzyństwa władz francuskich w Maroku

oburzają wszystkich uczciwych ludzi na świecie

Delegat radziecki domaga się w ONZ interwencji w obronie narodu marokańskiego

NOWY JORK (PAP)

Na przedpołudniowym posiedzeniu dnia 15 bm. dyskusję nad sprawą Maroka rozpoczął delegat Indonezyj Pal-lar. Stwierdził on, że naród indonezyjski jest do głębi oburzony barbarzyńską rozprawą wojsk francuskich nad patriotami marokańskimi, walczącymi o wolność swego kraju.

Na posiedzeniu popołudniowym delegat USA Jessup oświadczył, że delegacja amerykańska przy omawianiu sprawy Maroka zajmując tak-kie samo stanowisko, jak w sprawie tunińskiej, czyli in-nymi słowy całkowicie popiera politykę kolonialnego ucisku i grabieży w Maroku, przekształcania tego kraju w bazę agresji.

Delegat Gwatemali, w przeciwnieństwie do wielu przedstawicieli krajów Ameryki Łacińskiej idących na pasku USA, zadeklarował poparcie dla żądań narodu marokańskiego podkreślając, że odrzucenie przez większość bloku amerykańskiego projektu rezolucji 13 państw arabskich i azjatyckich w sprawie Tunisu jest aktem zdrady ideałów ONZ i może doprowadzić do wojny w Afryce.

W dyskusji zabrał również głos delegat ZSRR Sobolew. Przypomniał on, że od 40 lat, kraj ten znajduje się formalnie pod protektorem Fran-

cji, a faktycznie jest jej kolonią. W wyniku wieloletniego panowania kolonizatorów francuskich zasoby naturalne i bogactwa kopalniane Maroka zagarnięte zostały przez monopolistów francuskich, a najlepsze, najżywniejsze ziemie znalazły się w rękach garstki kolonizatorów francuskich.

Następnie Sobolew podkreślił, że władze francuskie stosują systematycznie politykę dyskryminacji wobec rdzennej ludności Maroka, brutalnie gwałcąc swe zobowiązania wobec ONZ.

Delegat radziecki zwrócił uwagę komisji politycznej na fakt militarystyki Maroka i przekształcenia go w bazę wojenną USA.

Delegat ZSRR udowodnił faktami, że rząd francuski nie wypelnia wobec Maroka zobowiązań przyjętych na siebie w myśl Kartę NZ. Ponadto rząd francuski dławiąc ruch narodowo-wyzwoleńczy Marokańczyków, militarystycznie ten kraj i wprowadzając w nim reżim okupacyjny przyczynił się do powstania naprężonej sytuacji, wymagającej szczególnej czujności ze strony ONZ. Zgromadzenie Ogólne — oświadczył w zakończeniu Sobolew — powinno podjąć kroki, zmierzające do rozwiązania problemu marokańskiego w myśl zasad i w duchu Kartę NZ.

Praca służby zdrowia przedmiotem obrad sesji WRN

W Poznaniu rozpoczęła się wczoraj XVI sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, której przewodniczył ob. Czesław Grajek. Głównym punktem sesji było omówienie pracy służby zdrowia w województwie poznańskim. Sprawozdanie z dotychczasowych jej wyników i osiągnięć złożył kierownik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia — dr Weinert.

Ze sprawozdania wynika, że w województwie poznańskim pracuje w chwili obecnej 933 lekarzy, w tym 377 specjalistów. Rozmieszczenie lekarzy jest jednak nierówne, ponieważ są oni przeważnie zgromadzeni w większych miastach, zwłaszcza w Poznaniu. W miastach powiatowych zatrudnionych jest przeciętnie od 1—3 lekarzy-specjalistów, co stanowi ilość zupełnie niewystarczającą, biorąc pod uwagę, że w niektórych powiatach naszego województwa, jak np. kolskim, tureckim, pilskim brak zupełnie lekarzy-laryngologów. Dążeniem służby zdrowia w naszym województwie jest, by każdy lekarz zatrudniony w lecznictwie otwartym pracował również w lecznictwie zamkniętym. Wprowadzono to na razie w Lesznie i w Wągrowcu.

Niestety ciągle jeszcze brakuje nam kadr wykwalifikowanego personelu lekarskiego i pielęgnarskiego. Na terenie województwa 9 szpitali posiada tylko po jednym lekarzu.

W czasie obrad zastępca przewodniczącego Prezydium WRN mgr E. Bertold udekorował srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi 7 osób za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej. Srebrne krzyże zasługi otrzymali: Bernard Gajewski ze Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Zachodniego za wkład w odbudowę elektrowni w województwie szczecińskim, Stanisław Kosmowski, działacz Zarządu Wojew. ZMP, Władysław Bazyli — pracownik Zakł. Przem. Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu i Walenty Mackowiak — z Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Runowie.

Brązowymi krzyżami zasługi udekorowano: Marię Minińską, która 25 lat przepracowała jako woźna Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Jana Stachurskiego i Józefa Puśleckiego.

W wyniku wyborów Franciszek Frackowiak, Andrzej Starnal i Stanisław Struski weszli w skład Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Dzisiaj — w drugim dniu obrad sesji — przeanalizowana będzie działalność rad narodowych na odcinku poprawy warunków komunalnych. (wm)

24 godziny W KRAJU I NA ŚWIECIE

Prezydium wojewódzkich rad narodowych rozpoczęło z początkiem grudnia br. specjalne szkolenie solistów, które w okresie zimowym 1952/1953 roku obejmie ok. 40 tys. uczestników w całym kraju. Szkolenie odbywa się systemem kursu - konferencji, organizowanych przy prezydiach gminnych rad narodowych.

Ogólnopolski związek zawodowy górników, wbrew groźbie rządu, który zapowiedział wysłanie policji do okęgów węglowych, wezwał swych członków do kontynuowania strajku.

Członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych na Węgrzech przystąpili do podsumowania osiągnięć tegorocznych. Stosując nowoczesne radzieckie metody agrotechniki i zootechniki, spółdzielnie produkcyjne zebraly bogate plony, zwiększyły produktywność hodowli oraz swe dochody.

Późnym latem przyjechałem do miasteczka Wozniesienie, położonego nad jeziorem Oneńskim. Statek przybił o północy. Srebrny księżyc odbijał się w spokojnej tafli jeziora. Noc była jasna, pełna blasku.

Poszedłem do miasteczka, żeby zobaczyć się z jakimś noclegiem. Po drodze przy-czepił się do mnie obcy człowiek, z włosami, ostrzyżonymi na jeża, który przyjechał tutaj celem załatwienia jakichś spraw. Mówił bezustannie, używając wyrazów górnolotnych i wyszukanych. Wiała od niego bezbrzeżna nuda.

W ogrodach kwitła czeremcha i całe miasteczko owiane było jej zapachem. Na ławce przed małym domkiem siedziała jasnowłosa dziewczynka. Zapytałem, czy można by tutaj przenoćować. Milcząc skinęła głową i zaprowadziła mnie do jasnej czystej chaty. Człowiek, strzyżony na jeża, siedział uparcie za mną.

W pokoju zastaliśmy jakąś staruszkę w okularach i siwego, chudego starca, który z zamkniętymi oczyma siedział na ławie.

— Babciu — powiedziała dziecko — ten przybysz prosi o nocleg.

— Przenocuj tu, kochany — serdecznie powiedziała staruszka. — Jesteś mile widzianym gościem. Tylko, że u nas jest skromnie! Pościelimy ci na podłodze!

— Życzcie widocznego na niskiej stopie, obywatelko — zauważył zaczepnie człowiek, strzyżony na jeża.

Drzemający na ławie starzec otworzył nagle oczy — jasne i przezrocyste, prawie, jak oczy ślepa — i łagodnie zauważył:

— Taki człowiek, jak ty, nie wzbogaci się ani snem, ani rozumem.

— Uważajcie, obywatelu — powiedział człowiek, ostrzyżony na jeża — z kim rozmawiacie. Pewnieście jeszcze nigdy nie siedzieli w areszcie. Może jesteście uciekinie-

K. Paustowski*)

CUKIER

rem lub zbrodniarzem? Zaraz to wszystko wyjaśnimy. Skąd pochodzicie? Jak się nazywacie?

— Pochodzę z zewsząd, nigdzie nie jestem obcy! — odpowiedział spokojnie starzec. — A na imię mam Aleksander.

— Czym się zajmujesz?

— Sieję i zbieram — z niezmaczonym spokojem mówił starzec — w młodości siałem zboże i zbierałem zboże. Teraz sieję dobre słowa i zbieram dobre słowa.

— Pokaż dokumenty! — ostro powiedział człowiek, strzyżony na jeża.

— Dokumenty mam, ale nie dla ciebie były one pisane! — z tą samą łagodną stanowczością odpowiedział starzec. —

— Znajdziemy już takiego, komu pokażesz swoje dokumenty! — człowiek ostrzyżony na jeża wyszedł, trzaskając drzwiami.

W międzyczasie staruszka nastawiła samowar. Tymczasem nam z zawstyżeniem, że w domu nie ma ani kawałka cukru. Dziewczyna nakryła stół białym obrusem i postawiła koszyk z chlebem.

Nagle wszedł do pokoju człowiek ostrzyżony na jeża, prowadząc ze sobą milicjanta, który powiedział ostro:

— Pokażcie no swoje dokumenty i mówcie krótko, kim jesteście.

— Życie moje jest proste, nie będę długo o sobie mówił. Nazywam się Fedosiew. My wszyscy z dawien dawna byliśmy woźnicami i śpiewakami. Dziad mój Prochor miał wspaniały głos. Przespiewał go na drogach między Pskowem a Nowgorodem. Może

wiesz, a może i nie wiesz, że u nas w Pskowskiej gubernii mieszkał Aleksander Sielgiejewicz Puszkin.

— No, jako — uśmiechnął się milicjant — o tym wie każdy!

— Właśnie przez niego mój dziad stracił głos. Spotkali się kiedyś na jarmarku w Swiatogorsku. Dziad śpiewał, a Puszkin słuchał. Poszli potem razem do karczmy i przesiadeli tam całą noc. Nikt nie wie, o czym rozmawiali, ale dziadek wrócił niezwykle ożywiony i wesoły, choć wcale nie pił wina. Mówił potem do babki: „Pijany jestem jego śmiechem i jego słowami. Śpiewałem jedną pieśń, którą Puszkin lubił najwięcej!“

— Dużo lat minęło od tego czasu — westchnął starzec. — Mój dziad zmarł jako stuletni starzec... Ale nie o tym chciałem mówić... Kiedyś w nocy obudzono dziadka. Kazano mu pędko zaprzęgać konie. Na dworze było pełno żandarmów. Dziad był przeciw woźnicą — pomyślał, że ma przewozić aresztantów. Ale na sianach stała czarna trumna, mocno przywiązana sznurami. „Kogo to wiozą? — pomyślał dziad. — Kogoś to car boi się jeszcze po śmierci?“. Podszedł bliżej do trumny i zapytał żandarma: „Kogo wieziecie? — Aleksandra Puszkina, pisarza — mówi żandarm — zabili go w Petersburgu“. Dziad odsunął się, zdjął czapkę i pokłonił się w pas. „Czy to twój znajomy?“ — spytał żandarm. „Pieśni śpiewałem dla niego...“. „No to więcej nie będziesz mu ich śpiewał!“.

Noc była ciężka, mroźna. Dziad stanął przy sianach i zaśpiewał pełnym głosem ulubioną pieśń Puszkina. A potem wrócił do domu i nie mógł już mówić. Od tego czasu do samej śmierci mówił tylko szepem...

— Widocznie śpiewał z całego serca — skruszonym głosem powiedział milicjant.

— Wszystko trzeba robić z całego serca! — mówił dalej starzec. — A ty czepiasz się mnie, kim jestem? Chodzę pomiędzy ludźmi i śpiewam im pieśni! Staram się zapamiętać każdą nową pieśń! Lichy to naród, który nie lubi pieśni. A jeżeli chcesz zobaczyć mój dokument, to ci go zaraz pokażę!

— A na cóż mi on potrzebny? — obraził się milicjant. — A wy, obywatelu — zwrócił się do człowieka, strzyżonego na jeża — idźcie lepiej nocować gdzie indziej.

Po ich wyjściu wziąłem do ręki dokument starca. Było to zaświadczenie, że Aleksander Fedosiew jest zbieraczem pieśni narodowych i baśni i otrzymuje stałą pensję od rządu Republiki Karelskiej.

W chwili, kiedy siadaliśmy do stołu, przez drzwi zajrzał milicjant.

— Mam tu coś dla was dziadku. Ode mnie! Do widzenia...

W zawiązku było parę kawałków cukru. Starzec uśmiechnął się.

— Chętnie pożyłbym jeszcze parę lat... Tytu jest dobrych ludzi na świecie... aż żal będzie umierać...

— A ty żyj jak najdłużej, kochany! — powiedziała staruszka. — Tacy, jak ty, powinni długo żyć! Twoje życie jest jasne i proste — uśmiechnęła się ale oczy miała wilgotne.

Opr. S.

*) Fragment większej pracy, obrazującej stosunki w Republice Karelo-Fińskiej w początkowym okresie jej rozwoju.

Spółeczeństwu oszczędzić — robotnikowi uczynić pracę lżejszą

Zagadnienie socjalistycznego postępu technicznego sprecyzował w referacie wygłoszonym na XIX Zjeździe KPZR — G. M. Malenkov, mówiąc m. in.:

„W odróżnieniu od krajów kapitalistycznych, gdzie zachodzą okresowe przerwy w rozwoju techniki, związane z niszczeniem sił wytwórczych społeczeństwa na skutek kryzysów ekonomicznych, w ZSRR, gdzie takich kryzysów nie ma, odbywa się nieprzerwanie doskonalenie produkcji na bazie najwyższej techniki, na podstawie osiągnięć przodującej nauki radzieckiej.”

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego również w naszym kraju w ciągu ostatnich lat uzyskaliśmy znaczne sukcesy w rozwoju techniki, produkcji, na przykład włókien sztucznych, paliw syntetycznych czy nie znane dawniej w Polsce, budowie statków i samochodów. Sprawa dalszego rozwoju techniki i szybkiego przyswajania przodujących radzieckich doświadczeń, stała się nadal jednym z najpilniejszych zagadnień naszej gospodarki, na co zwrócić uwagę w swym przemówieniu po powrocie z XIX Zjazdu KPZR wicemarszałek Sejmu — Franciszek Mazur.

Zaniechanie rozwoju techniki w latach rządów kapitalistycznych spowodowało, że w każdej niemal dziedzinie naszej gospodarki musimy odrobić pod tym względem poważne braki, że sprawa dalszego postępu technicznego powinna stać się jednym z głównych kierunków zainteresowania przodujących robotników, techników, inżynierów.

Aby wykazać, jak wielkie możliwości twórcze istnieją w tej dziedzinie, przeprowadziliśmy rozmowę z naczelnym dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Poznańskiego — inż. Kazimierzem Krawczykiem, dotyczącą jednego z odcinków naszej gospodarki — cukrownictwa.

Aby maszyny pracowały dla człowieka

— Chcielibyśmy przede wszystkim dowiedzieć się, w jakich kierunkach realizowany jest postęp techniczny w cukrownictwie?

— W cukrownictwie postęp techniczny idzie w dwóch kierunkach: jednym jest szukanie nowych metod pracy, ulepszeń produkcji i eliminowanie strat; drugim — mechanizacja robót pracochłonnych i niebezpiecznych. W okręgu poznańskim w dziedzinach tych następują olbrzymie zmiany, ułatwiające człowiekowi pracę.

Tak na przykład wywóz błota defekacyjnego został już prawie we wszystkich cukrowniach zmechanizowany. Dawniej w każdej cukrowni pracowało przy tym dziennie około 30 ludzi. Dziś wystarczy 6. Dozorują oni to, co robi maszyna, nie potrzebując opuszczać swego stanowiska.

— Podobnie we wszystkich cukrowniach zastosowuje się spryskiwacze — prądnice o dużym ciśnieniu wody do spławiania buraków. Wprowadzone na przykład w tym roku urządzenia hydromechaniczne w Gostawicach zastąpiły pracę 120 ludzi. W cukrowni w Miejskiej Górze zmontowano szereg aparatów do transportu węgla z placu wprost do kotłowni, podczas gdy jeszcze w ubiegłym roku codziennie, obojętnie, w pogodzie czy sile, kilkaset wagoników trzeba było załadować i dopchnąć do kotłowni. Stosujemy ponadto różne transportery do przewożenia cukru. W Opalenicy zmechanizowano w tym roku zasypywanie i odwożenie worków cukru do magazynu. Jest to bodaj najpiękniejsze tego rodzaju urządzenie w całym kraju. Podobne wprowadzono w Gnieźnie.

— Tak oto realizujemy dążenie, aby maszyna pracowa-

ła dla człowieka, a człowiek dozorował tylko jej pracę.

Gdy polskie patenty szły do kosza

— Czy na podstawie własnych doświadczeń może pan odpowiedzieć jak wyglądało zagadnienie postępu technicznego w Polsce przedwrześniowej?

— Dawniej, kiedy poszczególne cukrownie były konkurencyjnymi zakładami, troskliwie ukrywano w nich jakieś zdobycze. Nie przeszkadzało to w tym, że noszono doświadczenia jednej cukrowni na inne, nie troszczono się o rozwój techniki. Szalało przecież bezrobocie, a siła ludzka była tańsza niż maszyna.

Kapitalista zaś na ryzyko swoich pieniędzy nie narażał. Zastosowanie nowoczesnej techniki zależało więc od woli czy widzi mi się jednego człowieka-właściciela.

Przypomina mi się następujący fakt: w cukrowni, gdzie przed wojną pracowałem, na wschodnich krańcach Polski, jeden z kolegów otrzymał patent za opracowanie metody wyrobu węgla aktywnego, sprowadzanego przez nasz przemysł z koncernu I. G. Farbenindustrie. Rozpoczęliśmy produkcję tego węgla w naszej cukrowni w skali, można powiedzieć, ćwierćtechnicznej. Wkrótce zjawił się u nas przedstawiciel I. G. Farben, który zaproponował dyrekcji cenę za węgiel o wiele niższą niż rynkowa, z warunkiem zamknięcia własnej produkcji. Polski patent poszedł do kosza.

— Podobnych wypadków w państwach o ustroju kapitalistycznym jest wiele. Przy tym każdy wynalazca realizuje swój pomysł wyłącznie o własnych siłach. U nas racjonalizator wie o tym, że może liczyć na pomoc inżyniera przy opracowaniu dokumentacji swego pomysłu.

— A czy możliwe było przed wojną zorganizowane techniczne kształcenie się w zakładzie pracy, jak to dziś się dzieje? Czy zdecydowałyby się przedsiębiorca czy nawet koncern na wydzielenie jakiejś cukrowni wyłącznie dla przeprowadzania prób? Dziś państwo ludowe takie rzeczy robi. A bezpieczeństwo i higiena pracy? Umywalnie, natryski, łazienki, ubrania ochronne, stacje sanitarne, nie mówiąc już o przedszkolach, żłobkach, stacjach opieki nad matką i dzieckiem, stołówkach... Przecież są to rzeczy poznane przez robotników dopiero dziś, w powojennej Polsce.

Śladem wspaniałych zdobyczy

— Jak przedstawia się w cukrownictwie korzystanie z doświadczeń Wielkiego Kraju Rad?

— Cechą charakterystyczną jest tutaj wzajemna wymiana osiągnięć. W naszych czasopiśmie fachowych znajdujemy omówienia wynalazków radzieckich. Korzystamy więc z nich bezpośrednio z pism radzieckich, albo z tłumaczeń, ukazujących się w polskich pismach. Na przykład coraz częściej stosowane zarabianie kryształów w soku przy pomocy tak zwanego gotowania na zasypce, co przyspiesza krystalizację — to właśnie wprowadzenie do naszego przemysłu radzieckich zdobyczy.

— Jak w przemysle cukrowniczym realizuje się postanowienia II Kongresu Inżynierów i Techników i uchwały Sekretariatu KC KPZR o studiowaniu materiałów XIX Zjazdu KPZR?

— Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego, posiadając w każdym zakładzie swoją komórkę. Inżynierowie i technicy z takiej komórki pozostają w bliskim kontak-

Rozmowy w cztery oczy

Stoisz na peronie dworca tuż przed wyjściem z zimna i narekasz:

„Człowiek traci czas. Cholera wprost bierze. Wszystko przez to, że parowozy stare. Nowe by dał, a nie stałyby po drodze.”

Obok Ciebie przysiadła się paniusia w futrze z łapek karakułowych w zamkach na sępku i szalu z Milanówka. Dogaduje:

— Wszystko się wywozi, więc do parowozów brak. Jeden maszynista mi opowiadał, że najlepszy węgiel się wywozi, panie wie gdzie...?”

Tu paniusia wycyniała domyślny grymas na swej upačkanej krwistą po madką twarzy, posmarowanej różem pudrem i okółkiem do brwi. Ona przebiegła, gdzie się wywozi.

A ty milczysz.

Powinnaś też paniusi coś odpowiedzieć, bo karakułowe łapki gadają gupstwa. Węgiel wywozi się. To prawda. Nie tylko do hut i fabryk, które pochłaniają coraz większe góry paliwa, bo rośnie nasz przemysł. Wywozi się także „czarne złoto”, za granicę. Musimy tak robić, by otrzymać rudę żelazną, której nikt za darmo przecież nie da, a z rudy — jak wiesz — powstają między innymi nowe parowozy. Huty wymagają najlepszy gatunek paliwa — gorsze przeznaczają się więc do parowozów, ogrzewania mieszkań. Jeśli maszynista dobrze pracuje — pociąg się nie spóźnia. Ty tym nawet wiesz, ale denerwuje cię czekanie na zimnie. Pozwalasz paniusi gadać, a karakułowe łapki są na trętne, uszużne. Chętnie wyrecytuję cię, ujadaczek głosowo-amerykańskich, wolno-europejskich itd.

— „Przed wojną były, tak się to nazywa — gdać paniusia — ciężkie czasy, a towarów: ile kto chciał. Tylko

cie z racjonalizatorami i przodownikami pracy, opracowują projekty, podchwytywają osiągnięcia, sposób pracy przodujących i starają się spowodować, aby inni przejęli te sposoby. W takiej komóreczce odbywa się również szkolenie. Wciąga się na nie przodujących robotników.

Studiowanie materiałów XIX Zjazdu zorganizowano w formie specjalnych odczytów dla inżynierów NOT-u. Zaznamiamy się więc oni dokładnie z wszystkimi zagadnieniami, których takie bogactwo przynosi XIX Zjazd.

Wywiad przeprowadził: MIECZYSLAW SKĄPSKI



Dnia 16 grudnia 1952 roku w Hall Mirowskiej w Warszawie odbyło się spotkanie młodzieży Warszawy z delegacją NRD przybyłą do Polski w związku z Tygodniem Postępowej Kultury Niemieckiej.

Na zdjęciu: Harcerze szkół warszawskich wręczają kwiaty i chustki harcerskie członkom delegacji niemieckiej.

Dokończenie przemówienia Wiktora Kłosiewicza

nasz obecny Kongres i nasza tu obecność. Co nas tu tak tłumnie zgromadziło?

Przywiodła nas tu wszystkich jedna wspólna i nieugięta wola przeciwstawienia się złu, łączy nas świadomość wspólnego niebezpieczeństwa, zagłady, której chcemy uniknąć i której uniknąć możemy.

Są wprawdzie wśród organizatorów trzeciej wojny ludzie, którzy uważają się za aniołów pokoju, którzy głoszą z trybuny ONZ, że ich jedynym celem jest zbawienie świata od niebezpieczeństwa wojny. Docierają do nas głosne słowa i deklaracje tych ludzi, jednak trudno nam w te słowa uwierzyć, gdy fakty i liczby wzięte z oficjalnych statystyk mówią co innego. Liczby mówią nam, że w pierwszej połowie bieżącego roku obrót towarowy między krajami kapitalistycznymi zmniejszył się o 2,5 miliarda dolarów, wzrósł natomiast w tym samym czasie o 33 proc. w stosunku do roku ubiegłego eksport czołgów, samolotów i armat. Czy to zjawisko rozbawia nas, czy nie budzi w nas wątpliwości, że handel narzędziami śmierci, a kurczenia się handlu towarami masowego spożycia nie odślania nam w dostatecznej mierze prawdziwego oblicza imperialistycznych „aniołów pokoju”? Liczby mówią nam dalej, że budżet zbrojeniowy USA wzrósł z 1 miliarda dolarów w roku 1937/38 do potwornej wysokości 53,2 miliar-

da dolarów w roku 1952/53 i stanowi obecnie 74 proc. całego budżetu Stanów Zjednoczonych. Te same źródła statystyczne wykazują, że w następstwie polityki zbrojeniowej oficjalne zyski monopolu kapitalistycznych wzrosły z 3,3 miliarda dolarów w roku 1938 do sumy 42,9 miliardów w roku 1951. A jak przed stawia się sytuacja ludności pracującej, która dźwiga na swoich barkach olbrzymie obciążenia? Na przestrzeni od roku 1939 koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych wzrosły przeszło trzykrotnie.

Wzrasta opór ludów uciskanych przez imperialistów

Obciążenia podatkowe ludności pracującej we Francji wzrosły od zakończenia działań wojennych o 21 proc., podczas gdy płace realne znacznie spadły. Czy ten wymowny wyścig między wzrostem cen i płac, wyścig, którego skutki odczuwa dotkliwie całe społeczeństwo, w swym budżecie domowym, na swoim stole, wymaga jeszcze jakichś wyjaśnień?

A teraz spojrzmy na kraje kolonialne i zależne, wijące się w kleszczach kryzysu, węgające poniżej minimum egzystencji ludzkiej.

Obecna polityka wojny jeszcze bezwzględniej dąży do wykorzystania krajów kolonialnych jako źródeł surowców wojenno-strategicznych.

W wyniku tej grabieżczej polityki kraje kolonialne i zależne najdotkliwiej odczuwają skutki wyścigu zbrojeń, skazujące ludność na głód, nędzę i wyzucie z podstawowych praw społecznych i narodowych. Utrzymanie narodów kolonialnych w ciemności zmierza do zapewnienia sobie w wypadku wojny taniego i posłusznego mięsa armatniego, a celowo hamowany rozwój gospodarczy ugruntuje politykę wyzysku. Pod wpływem tej polityki coraz wyraźniej budzi się wśród ludności tych krajów zdecydowana wola stawiania oporu nienawistnej przemocy. Przykłady walczących bohaterów o swą wolność ludów Wietnamu i Malajów wskazują, jak wzrasta opór ludów dławionych przez imperialistów.

Naród polski wybrał drogę pokoju

Doświadczenie naszego kraju mówi nam, że dopiero z chwilą, kiedy weszliśmy na drogę pokoju, kiedy na nowych podstawach oparliśmy stosunki ekonomiczne i polityczne z naszymi sąsiadami, mogliśmy przezwyciężyć ciemnotę i zacofanie, zlikwidować bezpowrotnie klęskę nędzy i bezrobocia, oraz nakreślić przed całym narodem wspaniały program wszechstronne go rozwoju, który jednocy dziś w jednolitym froncie wszystkich Polaków, zgodnych w podstawowych sprawach: obrony niezawisłości kraju, realizacji wielkiego programu naszego budownictwa i konieczności obrony pokoju świata. Dla naszego narodu walka o pokój równoznaczna jest z walką o rozkwit naszej Ojczyzny. Nasze dotychczasowe osiągnięcia potwierdzają przed światem słusność naszej drogi. Jesteśmy głęboko przekonani, że ograniczenie potwornie rozbudżonych budżetów wojennych, okiełznanie szaleństwa imperialistów da możliwość krajom i narodom rozwijać się, żyć i dążyć do szczęścia. Każdy na swój sposób wybrał sobie sposób życia, który mu odpowiada. Ale nikt nie dał gwarancji podległości wojennym prawom narzucającym narodom — wbrew ich woli — niszczycielskiej wojny. W naszej epoce trwały pokój może istnieć tylko przy zgodnym współistnieniu i współpracy różnych systemów społecznych i politycznych.

Przebieg Konferencji Gospodarczej w Moskwie, wielokrotne oświadczenia czołowych polityków krajów obozu pokoju dowodzą, że współpraca ta jest w pełni możliwa i że może być ona wyjściem z ciężkiego impasu ekonomicznego, w jaki wtrąciła świat polityka zbrojeń. Ogromny wzrost liczebny ruchu obronców pokoju, włączanie się milionów mas nowych ludzi do naszego nie mającego precedensu w historii ruchu — dowodzi, że istnieją powszechne dążenia narodów do pokojowego współżycia, że masy pracujące na całym świecie wypowiadają się przeciwko wojnie.

Wierzymy w niewyczerpane siły uczciwych ludzi. Do nich należy będzie ostatnie słowo w walce o pokój.

JANUSZ LIKOWSKI

KARAKUŁOWE ŁAPKI

Stoisz na peronie dworca tuż przed wyjściem z zimna i narekasz:

„Człowiek traci czas. Cholera wprost bierze. Wszystko przez to, że parowozy stare. Nowe by dał, a nie stałyby po drodze.”

Obok Ciebie przysiadła się paniusia w futrze z łapek karakułowych w zamkach na sępku i szalu z Milanówka. Dogaduje:

— Wszystko się wywozi, więc do parowozów brak. Jeden maszynista mi opowiadał, że najlepszy węgiel się wywozi, panie wie gdzie...?”

Tu paniusia wycyniała domyślny grymas na swej upačkanej krwistą po madką twarzy, posmarowanej różem pudrem i okółkiem do brwi. Ona przebiegła, gdzie się wywozi.

A ty milczysz.

Powinnaś też paniusi coś odpowiedzieć, bo karakułowe łapki gadają gupstwa. Węgiel wywozi się. To prawda. Nie tylko do hut i fabryk, które pochłaniają coraz większe góry paliwa, bo rośnie nasz przemysł. Wywozi się także „czarne złoto”, za granicę. Musimy tak robić, by otrzymać rudę żelazną, której nikt za darmo przecież nie da, a z rudy — jak wiesz — powstają między innymi nowe parowozy. Huty wymagają najlepszy gatunek paliwa — gorsze przeznaczają się więc do parowozów, ogrzewania mieszkań. Jeśli maszynista dobrze pracuje — pociąg się nie spóźnia. Ty tym nawet wiesz, ale denerwuje cię czekanie na zimnie. Pozwalasz paniusi gadać, a karakułowe łapki są na trętne, uszużne. Chętnie wyrecytuję cię, ujadaczek głosowo-amerykańskich, wolno-europejskich itd.

— „Przed wojną były, tak się to nazywa — gdać paniusia — ciężkie czasy, a towarów: ile kto chciał. Tylko

chodzić i wybierać. Setki nie setki, jednakże, piótna. Chłopki aż się prosily, żeby kupować jajka i masło. Kolejki żadnych nie było. W każdym sklepie tylko po kilku kupujących. Każdemu klientowi w pas się kłaniało. A teraz lataj człowieku, łap, co się da, bo niczego nie będzie. Wszystkiemu winna demokracja i basta!”

Paniusia jeszcze nie skończyła, a ty słuchasz, choć wiesz dobrze, że towarów było przed wojną dlatego wbród, bo ludzie nie mieli pieniędzy na ich kupienie. „Ciężkie czasy” nie dotykały karakułowych łapek, a robotników, chłopów, ogromną rzeszę pracowników umysłowych. Paniusia przed wojną (chyba i po wojnie) miała zapewne sklep czy skład węgla, knajpę, warsztat, fabryczkę, a poza tym figurki w swoim lub męża nazwiskiem na hipotece trzy lub więcej piętrowej kamienicy. Nie myślicie czasem, że paniusia chce jakiejś sprawiedliwości społecznej, innego życia. Ależ skąd! Karakułowe łapki odprawiają nowego Andersa, Zalewskiego, Mikołajczyka i innych świętych emigrandy, by co prędzej wrócili na białym koniu i przywrócili to, co stare. Domyślasz się, że paniusia ma takie marzenia i cięgoty, ale nie przygważdasz jej ożora.

I o to mam do Ciebie słuszną pretensję. Zachniesz się niechętnie. Powiesz:

„Gadała babsko głupoty tak jasne dla każdego, że nie warto jej przeczyć śmiać się tylko z tego można. Zresztą była na to spóźnienie pociągu i nie miałam ochoty do sprzeczki.”

Karakułowe łapki rozzuchwalały się więc. Coraz gorliwsze są w nienawisć, zafadości. Kipia coraz niebezpieczniej, omal ich apopleksja nie trafia. Ostatecznie ich zdrowie niewiele nas obchodzi. Gorsze jednak — że

przez milczenie słuchaczy karakułowe łapki pasują na szermierza opinii publicznej.

„My — mówią paniusie — jesteśmy opinią społeczeństwa”. Pomina dykretne określenie „narod” czy „lud”.

Przed wojną, gdy interesy proletariatu znajdowały się poza prawami konstytucji, gdy sejm burżuazyjny, rząd burżuazyjny działał przeciw klasie tworzącej się i wielkość narodu, a zdobywcze socjalne robotnicy zdobywali na barykadach walki rewolucyjnej — w tamtych czasach karakułowe łapki pogardzały „holotą”. Nędzę innego człowieka uważano w tych sferach jako znanie hańby. Jej pochodzenie tłumaczono sobie najczęściej grzechami śmiertelnymi niedziera lub jego rodziców. Paniusia nigdy by nie usiadła do stołu (teraz tego też nie uczyniła) z „holotą”, ani nie chciała mieszkać w robotniczej dzielnicy.

I to jest właśnie rzecz ciekawa, że właśnie TWÓJ KLASOWY WRÓG, który tyle razy demaskował się na Twoich oczach i spekulował w czasie wojny, szabrował, handlował złotem — pasuje się na obrońcę ludzi pracy, robotników, chłopów.

Drobne kłopoty, które często uprzykrzają Tobie życie, panj w futrze z karakułowych łapek uogólnia. Ze spóźnienia pociągu robi sprawę polityczną („...bo, to uważa panj, rząd wszystko wywozi”) a pociąg ostatecznie nie spóźnia się z winy rządu, lecz z obsługi kolejowej.

Tak jest z każdą świadomością organizowaną przez karakułowe łapki propagandą. Rozejrzawszy się w argumentach, można bez trudu obalić gadulstwo klasowego wroga. Trzeba odpowiedzieć. Ścierać z wypačkanej pudrem i pomadką buzi każde łgarstwo.

W Poznaniu odbył się wojewódzki zjazd pracowników rozpowszechniania filmów. Na zjeździe rozdano nagrody zespołom kinowym, które zwyciężyły w II etapie tegorocznego współzawodnictwa. Z kin wiejskich najlepsze wyniki osiągnęło kino w Puszczykowie.

Osrodek Szkolenia Motorowego rozpoczyna dnia 2 stycznia 1953 roku kurs kierowców samochodowych. Zapisy przyjmują się w Poznaniu, przy ul. Grunwaldzkiej 24 — pokój nr 42, codziennie od godz. 8 do 16.

W Okręgowym Związku Cechów w Poznaniu zorganizowano wystawę dokumentów obrazujących historię cechów poznańskich. W przyszłym roku z okazji 700-lecia lewobrzeżnego Poznania ukażą się obszerne publikacje związane z rozwojem tutejszego rzemiosła.

„Delikatesy” — Dom Handlowy w Poznaniu przy ul. Rokossowskiego 48/50 sprzedaje pomarańcze, cytryny i figi. Placówka ta czynna jest aż do świąt włącznie od godz. 8 do 19 bez przerwy obłożowej.

W obrębie poznańskiej DOKP powołano dwie dalsze kobiety na stanowiska rewizorów pociągów. Są to: Magdalena Kusior, aktywistka „Ligi Kobiet” oraz Jadwiga Staszczak, była kasjerka biletowa na stacji Leszno.

Z Wielkopolski

Na zebraniu organizacyjnym w Kiecku, powiat Gniezno, wybrano zarząd gminny TPP-R. W jego skład weszli: Jan Lubawy — przewodniczący, Janina Szykowna — zast. przewodniczącego, Barbara Chmielewska — sekretarz, Helena Blachowiak — zast. sekretarza i Wanda Szymul — skarbnik. (ju)

Na trasie Rawicz—Wrocław młodzież dojeżdżająca do szkół zawodowych do Wrocławia dopuszcza się chuligańskich wybryków. Niszczy popielniczki, zaciepla podręczniki, „popisuje się” wyzwiskami. Chuliganom rawickim przewodzi Jan Stelmazyk. M. Ch.

SPRAWY

Dwa pisma

Obywatel Stanisław Napierała otrzymał następujące pismo z Wydziału Budowlanego:

„...ob. zajmuje otwarty strych na mieszkanie. Stan taki zagraża niebezpieczeństwem pożaru oraz utratą zdrowia. Wobec tego wzywa się ob. do opróżnienia strychu wraz z rodziną i rzeczami w terminie trzydziestu dni.”

Ob. Napierała rozpoczął skoncentrowany atak na Oddział Kwaterunkowy przy pomocy licznych wniosków, wskazujących coraz to nowe wolne pokoje. Niestety — wszystkie wskazywane przez niego adresy okazały się w następstwie już nieaktualnymi.

Wniosku ob. nie uwzględniono — tak brzmiała stała formułka Oddziału Kwaterunkowego — ponieważ wnioskowanemu mieszkaniem zadaszono już przed wyznaczeniem wniosku ob. do Oddziału Kwaterunkowego.

Cóż było robić? Termin 30 dni kończył się. Ob. Napierała wprowadził się do pierwszego z brzegu pokoju, który stał wolny w domu przy ul. Grottegera nr 4, m. 1.

Po krótkim czasie ob. Napierała znowu otrzymał pismo. Tym razem z Oddziału Kwaterunkowego:

„...ob. zajął bezprawnie pokój, dopuszczając się tym samym przestępstwa z art. 35 dekretu o publicznej gospodarce lokalami. Oddział



Fot — CAF
Dyskryminacja rasowa, stosowana wobec prawowitych gospodarzy kraju przez rząd Malana w południowej Afryce przybiera na sile.

W czasie demonstracji w obronie praw Murzynów, policja zabiła 14 i zraniła 39 Murzynów, nastąpiły także masowe aresztowania.

Pierników nie zabraknie

Pod ciśnieniem walka rozpociera się na stole ciemne brązowe ciasto. Kiedy jego warstwa przybierze odpowiednią grubość, cukiernik Marian Wiczorek wycina w rozwałkowanym cieście kształtne serduszka i katarzynki, które następnie układa na blachach.

NOTATNIK KULTURALNY

Władzy — czotkarsko-Drzewne w Rawiczu otrzymały nową świetlicę zaopatrzoną w kompletny sprzęt. W najbliższym czasie wzbogaci ją 200-tomowa biblioteka.

Nową świetlicę otwarto również w Kaliszu — pisze nam przedstawiciel redakcji. Powstała ona przy ul. Tadeusza Kościuszki dla pracowników Służby Zdrowia Prezydium MRN. Pierwszą akademię w świetlicy urządzono z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W powiecie międzychodzkiem w gromadzie Kamienna młodzież zorganizowała zespół pieśni i tańca. Zdobywa on coraz większe uznanie we własnej i okolicznych wioskach.

Kórnicka młodzież licealna i szkoły podstawowej brała udział w 12 imprezach artystycznych. W tej gminie w listopadzie zorganizowano 17 seansów filmowych i sprzedano 2878 książek — podaje tamtejszy korespondent.

Kwaterunkowy postanowił przywrócić stan pierwotny i wzywa ob. wraz z rodziną i rzeczami do opróżnienia mieszkania w terminie trzech dni. Ob. zajmie wraz z rodziną mieszkanie poprzednio zajmowane na strychu!”

I co teraz ma robić biedny ob. Napierała?

Jeżeli pozostanie tu, gdzie jest — będzie w niezgodzie z Oddziałem Kwaterunkowym. Jeżeli wróci na strych — będzie w niezgodzie z Wydziałem Budownictwa. Jakkolwiekby nie postąpił — czeka go przymusowa translokacja. Może tylko wybrać między translokacją z ramienia Oddziału Kwaterunkowego, a translokacją z ramienia Wydziału Budownictwa. Różnica nie taka znowu wielka, gdyż obie instytucje są różnymi ramionami tej samej Miejskiej Rady Narodowej miasta Poznania...

A może — przychodzi mi tu oryginalny pomysł — a może by tak zainicjować wspólną pracę między poszczególnymi wydziałami MRN, tak, aby wreszcie „wiedziela lewa ręka, co czyni ręka prawa”, przynajmniej w tych przypadkach, kiedy obie czynią w jednej sprawie?

Myślę, że nie byłoby to złe.

JASKI

Przyjemny zapach korzeni, niepodzielnie panujący w pracowni, zdradza nam, że wytwórnia ciast Powszechnego Spółdzielni Spożywców w Kościance produkuje pierniki. A no, święta za pasem. Trzeba zdwoić wysiłki, aby nie zabrakło w sklepach tego artykułu.

W ciągu bieżącego sezonu — oświadcza kierownik ciastkarni Wojciech Urbański — wyprodukujemy około 2000 kg różnego rodzaju pierników. Będą to wycinanki foremkowe, krajanka przekładana marmoladą owocową, orzeszki oblewane pomadą itp. Ciastka piernikowe wyrabia się tutaj na czystym cukrze, oczywiście z dodatkiem tłuszczu i najprzedniejszych przypraw. Cena jest jak najniższa, skalkulowana: smaczny pierniczek kosztuje przeciętnie zaledwie 30 groszy.

Pracownikom należy się rozrywka

Pozbawieni są jej robotnicy Zarządu Budowlanego nr 2, którzy budują magazyny PKS i bloki mieszkalne w Turku.

W Hotelu Robotniczym nie ma nawet świetlicy, gdzie można by poczytać. Robotnicy sami zrobili sobie stół tenisowy i ustawili go w spiżarni. Tam też grają w ping-ponga. Propaganda pogłówna i kształcenie ideologiczne niestety nie istnieją. (t)

Co na to ORZZ w Poznaniu?

Ob. Franciszek Barański z gromady Bukowiec, powiat Nowy Tomysł był wczoraj od 1 listopada 1950 roku do 30 kwietnia br. przewodniczącym PRZZ w Nowym Tomyslu, a jednocześnie członkiem Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Poznaniu. Z chwilą przeniesienia ob. Barańskiego na stanowisko przewodniczącego rady zakładowej Fabryki Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyslu, zwrócił się on do ORZZ z prośbą o wypłatę mu jego udziałów w Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Sprawa wlece się jednak w nieskończoność i mimo czę-

Wierzmy w Waszą gorącą przyjaźń

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej w Żninie urządzili na zakończenie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wieczorek artystyczny, na program którego składały się występy zespołu świetlicowego i konkurs recytacji wierszy. Młodzież szkolna wystąpiła ponadto do kolegów radzieckich w mieście Gorki następujący list:

Droży Przyjaciele!

W Miesiącu, który poświęcony jest pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej, my — młodzi metalowcy ze Szkoły Zawodowej w Żninie, pragniemy nawiązać z Wami kontakt. W Miesiącu tym staraliśmy się zarówno swą nauką, pracą, jak i rozrywką pogłębiać swą wiedzę o Waszym pięknym, wielkim, służącym całemu światu za przykład — kraju.

D' uczczenia XXXV rocz-

nicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, utworzyliśmy młodzieżowe brygady produkcyjne, których celem jest przedterminowe wykonanie planów. Zespoły świetlicowe naszej szkoły wraz ze szkolnym kołem ZMP urządziły uroczystą akademię i dwie wieczornice, poświęcone pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Śpiewaliśmy Wasze piękne pieśni radzieckie, recytowaliśmy wiersze, słuchaliśmy ciekawych referatów i oglądaliśmy filmy o Was, i o Waszym życiu. Wydałmy szereg ciekawych gazetek ściennych, obrazujących Wasze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne.

Patrząc na wspaniały dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki, budowany w Warszawie przez Waszych inżynierów, techników i robotników, wierzymy w Waszą gorącą przyjaźń do naszego narodu. Dziękujemy Wam jeszcze raz koledzy za „Księgę honorową”, którą od Was otrzymaliśmy. Wzbudziła ona zainteresowanie na Okręgowej Wystawie Szkolnictwa Zawodowego w Toruniu. Wysyłamy Wam wraz z listem wykonany przez nas w warsztatach szkolnych komplet przyborników do rysunków. Produkcję przyborników rysunkowych mieliśmy rozpocząć dopiero w r. 1953. Ukończywszy jednak przedterminowo tegoroczny plan produkcyjny, przystąpiliśmy już do realizacji planu na następny rok. Pierwszy wykonany komplet przesyłamy Wam w upominku. Czekamy na Wasz następny list. Przesyłamy Wam koleżeńskie pozdrowienie.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej w Żninie.

„Słychać”

W LESZNIE?

Oddział Powszechnego Kasy Oszczędności w Lesznie wydaje obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, uprzednio złożonych jako depozyty imienne w Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Lesznie. Wszystkie osoby, które swych obligacji jeszcze nie odebrały, winny niezwłocznie zgłosić się w Oddział PKO w Lesznie, Rynek 2. Wśród złożonych do depozytu imiennych obligacji NPRSP, znajdują się większe wygrane.

W związku z Kongresem Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, zebrał się w świetlicy Prezydium MRN w Lesznie przedstawiciele wszystkich zakładów pracy — aktywiści Frontu Narodowego, by wziąć udział w naradzie roboczej. Po zapoznaniu zbranymi przez ob. Kaczmaraka z przebiegiem obrad Kongresu Pokoju, przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrótców Pokoju — Kuczkowski przedstawił obecnym zadania stojące przed komitetami obrońców pokoju. (R)

Franciszek Wachowiak korespondent „Głosu”

CO — GDZIE — KIEDY

Teatry

POLSKI — g. 19 „Baneroflowie” NOWY — g. 19 „Mieszczaństwo” KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 — „Podłotek” MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 — „O jeżu zaklętym”

Kina

APOLLO — g. 13.30 „Wschodnie zaloty” g. 15.30 i 17.30 „Niezapomniany rok 1919” (od lat 7), g. 19.30 — „Cztery serca”, niedziela por. g. 11 — „Wschodnie zaloty” BALTYSK — g. 14.30 — „Rodzina Sonnenbrücków” g. 16.30, 18.30 i 20.30 „Nie ma pokoju pod oliwkami” (od lat 18), niedziela por. g. 10 i 12 „Rodzina Sonnenbrücków” MUZA — g. 14 „Brunatna pajczyzna”

g. 16, 18 i 20 „Przybiegła” (od lat 12), niedz. por. g. 10 i 12 „Brunatna pajczyzna”

RIALTO — g. 14 — „Gesi baby Jagi”, „Maminynek”, „Czarna rodzicielska”, g. 16, 18 i 20 „O 6 wieczorem po wojnie” (od lat 8), niedz. por. g. 10 „Opowieść leśna”, g. 12 i 14 „Gesi baby Jagi”, „Czarodziejski kuferek” WARTA — g. 13, 14 i 17 filmy dokumentalne, g. 15, 18 i 20 „Na granicy”, niedz. por. g. 10 i 12 „Wędrowni czarodzieje” PIAST — g. 17 i 19 — „Pierwsze dni” KINO W PUSZCZY-KOWIE — g. 19 — „Kawaler Złoty Gwiazdy”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Kraina dawnych Indian”

Radio

Program II fala Poznania 249 m Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.45 (P), 21 Koncerty: 5.10 — muzyka ludowa, 6.50, 12.15 — na swojską nutę, 13 — recital skrzypcowy, 13.15 — rozrywkowy, 14.30 walec Straussa 14.50 (P) — żartobliwe pieśni dziecięce, 16.20 (P) — muzyka polska, 17.15 (P) — muzyka różnych narodów, 17.45 (P) — rozrywkowy, 18.05 (P) — arie operowe, 18.30 (P), 20 — przy sobocie po robocie, 21.34 — muzyka taneczna, 22.30 — naj-

piękniejsze fortepianowe sonaty, 23 — muzyka taneczna

Audycje inne:

5.55 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 11.45 — głosy kobiety, 12.45 dla wsi, 14.10 — dla klas I i II, 15.10 — fragment pow. pt. „Szczęście”, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wschodnia Radiowa 16.55 (P) — w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, 18 (P) — dla wsi z cyklu: „Ojczyzny plon”, 18.20 (P) interwjuujemy i przypominamy 19 — „Z biegiem Wisły i Odry”, 19.30 — muzyka i aktualności 22 — sprawozdanie z Kongresu Narodów w Wiedniu Sport: 17.40 (P) — wywiad z sekretarzem WKFF, 21.30 — wiadomości

20 KRONIKA GRUDZIEŃ

SOBOTA Teofila, Dominika Słońce w.: 8.00 zach.: 15.40 Księżyc w.: 10.34 zach.: 19.58

Przeważnie pochmurno i mgliście z niewielkimi opadami śniegu w południowo-wschodniej części kraju.

Nocą temperatura od 0 st. na południowym wschodzie do -7 st. C na południowym zachodzie. Dniem temperatura maksymalna od +1 st. na wschodzie do -4 st. C na zachodzie. Wiatry możliwe, na ogół słabe, z kierunków północno-wschodnich.

Więcej zainteresowania sprawą zbiórki odpadków użytkowych

W Prezydium PRN w Rawiczu odbyła się ostatnio narada z przedstawicielami zakładów pracy i terenowych rad narodowych, celem przeanalizowania osiągnięć w odstawie odpadków użytkowych.

W dyskusji okazało się, że rady narodowe mało zajmują się ostatnio tą sprawą. Oprócz GRN w Jutrosinie i Rawiczu, reszta rad nie prowadziła zbiórek.

Najlepiej w powiecie z akcji tej wywiązuje się gromada Gościejewa w gminie Bojanowo. W skali powiatu, gmina Chojno przekroczyła plan odstawy, Bojanowo wykonało 96 proc., a Rawicz 86 proc. rocznego planu. Stosunkowo dobrze przebiega tam odstawa złomu żelaznego i kości, gorzej jest ze szczecinią i jutą. (wt)

Wszyscy zdali egzamin

Wydział Zdrowia PRN w Kaliszu zorganizował w gminach powiatu kurs ratowników zdrowia II stopnia PCK. W Stawiszynie odbył się ostatnio egzamin dla uczestników kursu połączony z uroczystością jego zakończenia.

Kursiści, w liczbie 39 osób, opanowali całkowicie materiał wykładów, prowadzonych przez dra Walentego Dolnego i lekarza-dentystę Stefanię Dolną, którzy zapoznali ich z podstawowymi wiadomościami z zakresu higieny osobistej i społecznej oraz chorób zakaźnych, stosowaniem środków zapobiegawczych, a także zasadami udzielania pierwszej pomocy w niebezpiecznych wypadkach.

Wszyscy kursanci zdali egzamin z wynikiem bardzo dobrym, a 9 z nich otrzymało odznaki Przysposobienia Sanitarnego II stopnia.

M. Antczak korespondent „Głosu”

Czyżby zapomnieli?

Od kilku miesięcy Zakład Utylizacyjny w Tarnowie Starym, powiat Kościan, przejął przerob padliny w powiecie krotoszyńskim. Zakład ten zobowiązany jest odbierać padlinę zwierzęcą w zbiornikach (byłych rakarniach). Niestety tak nie jest.

Ostatnio stwierdzono, że w zbiornikach, w Krotoszynie i Koźminie nagromadziła się duża ilość padliny. 29 listopada br. na przykład na samej tylko zbiornicy w Krotoszynie leżało do odbioru 15 koni, 15 krów i 14 świń oraz większa ilość małych zwierząt. Czyżby Zakład Utylizacyjny zapomniał o swych obowiązkach. (fk)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”

REDAGUJE ZESPÓŁ

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, p. 19. Telefon: centrala (dla wszystkich działy) 62.70, 64.75, redaktor naczelny 78.76, sekretarz redakcji 74.36, kierownik wydawnictwa 78.88, kierownik interwencji 78.57, 18.64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64.75, drukarnia (nocny) 64.72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62.31, konto PKO Poznań 5 5220 110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty od 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-10868